

Wojciech Sady

Co nam zostało po Bertrandzie Russellu?

Słowa kluczowe: *analiza logiczna, epistemologia, logicyzm, ontologia, B. Russell, utopia społeczna*

Bertrand Russell, obok George’a Edwarda Moore’a, uważany jest powszechnie za inicjatora filozofii analitycznej. Według zestawień zamieszczanych na philpapers.org jest drugim – po jego uczniu Ludwigu Wittgensteinie – najczęściej komentowanym filozofem analitycznym. Pod tym względem jest najpopularniejszym z filozofów brytyjskich XIX i XX wieku (jeśli chodzi o dawniejszych, to wyprzedzają go David Hume, Thomas Hobbes i John Locke). To są fakty.

Ale wolno też formułować własne oceny czyjegoś dorobku, nie zważając na ilość publikacji produkowanych przez akademickie młyny. Setki i tysiące prac w rodzaju „Atomizm logiczny Russella a atomizm logiczny Wittgensteina” czy „Russell o wiedzy bezpośredniej i wiedzy przez opis” pozwalają nam uzyskiwać akademickie stopnie, stanowiska czy środki na badania. Ja chciałbym, w 2022 r., zapytać: czego możemy nauczyć się od Russella, a także: do jakich owocnych badań lektura jego pism może nas poprowadzić?

1. Dzieło Russella – przegląd ogólny

Od 1896 r. do śmierci w 1970 r. Bertrand Russell opublikował prawie 70 książek i z górą 2000 artykułów. Ich rozległość tematyczna wprawia w osłupienie; co najmniej dorównuje – uwzględniając zmianę otoczenia kulturowego – wszechstronności korpusu Arystotelesowskiego. Jak się z tym ogromem

uporać? Pewnej pomocy dostarcza ponad 700-stronicowy tom *The Basic Writings of Bertrand Russell* (Russell 1961a), wydany jeszcze za życia filozofa, z jego krótkim wstępem – a zatem nie bez jego aprobaty. W kolejnych rozdziałach prezentowany on jest jako filozof języka, logik i filozof matematyki, epistemolog, metafizyk, historyk filozofii, psycholog, filozof moralności, edukacji, polityki, ekonomii, historii, kultury Zachodu i Wschodu, filozof religii, filozof i popularyzator nauki, a wreszcie znawca stosunków międzynarodowych. Jakby tego było mało, był Russell osobą publiczną, skupiającą na sobie uwagę dziennikarzy, utrzymującą kontakty z wieloma z najznakomitszych postaci lat 1900–1970, a w 1950 r. otrzymał literacką Nagrodę Nobla.

Można sobie wyobrazić, że wskutek wojny jądrowej czy procesów związanych ze zmianami klimatu nasza cywilizacja – łącznie z prawie wszystkimi bibliotekami i innymi zasobami informacji – ulegnie zagładzie. Po kilkuset latach ludzie zaczną budować nową cywilizację, a wtedy, w ruinach domu w jakimś Toledo, ktoś odkryje dzieła zebrane Bertranda Russella. Mogłyby one posłużyć jako podstawa programu nauczania w tworzonych wtedy szkołach i uczelniach wyższych – i to w szerszym zakresie, niż stało się to niegdyś z pismami przypisywanymi Arystotelesowi.

Aby poradzić sobie z wielością pism Russella, trzeba uprościć obraz, jaki dają nam wspomniane *Basic Writings*. Zdecydowaną większość prac Russella da się, jak twierdzę, zebrać w trzy grupy, z których każdą zaczyna jedna z trzech książek otwierających jego dorobek, ogłoszonych jeszcze w XIX w.: *German Social Democracy* (1896), *An Essay on the Foundations of Geometry* (1897) i *A Critical Exposition of the Philosophy of Leibniz* (1900).

2. Program redukcji matematyki do logiki

Bertrand miał 11 lat, gdy brat zaczął uczyć go geometrii. Jak pisał po latach: „Od owej pory aż do chwili, kiedy ukończyłem z Whiteheadem *Principia Mathematica*, mając lat trzydzieści osiem, matematyka była moim głównym zainteresowaniem i głównym źródłem szczęścia” (Russell 1967–1969, t. I, wyd. pol. 1971, s. 48). Od początku ponoć żywił wątpliwości co do prawdziwości aksjomatów Euklidesa i nie zadowalała go rada brata, aby je po prostu przyjął. Opowieść o własnym rozwoju filozoficznym zaczął od stwierdzenia, że jego dociekania miały dwa źródła. Pierwszym były wątpliwości religijne, a „z drugiej strony chciałem utwierdzić się w przekonaniu, że można posiadać pewną wiedzę co najmniej w dziedzinie czystej matematyki, jeśli nie gdzie indziej” (Russell 1959a/1971, s. 5). W tym celu należy dowieść aksjomatów – a skoro sama matematyka nie dysponuje niezbędnymi po temu środkami, to trzeba sięgnąć po narzędzia filozoficzne.

Krótko przed rozpoczęciem studiów matematycznych na Uniwersytecie w Cambridge Russell przeczytał pierwszą w życiu książkę filozoficzną: *System logiki* Johna Stuarta Milla (1843) (nie wiedział wówczas, że autor książki był jego świeckim ojcem chrzestnym). Matematykę studiował przez trzy lata, ale przez cały czas czytał też filozofów – aby czwarty rok studiów poświęcić już tylko tej dyscyplinie. Znalazł się wtedy pod silnym wpływem Kanta i Hegla, w ujęciu zwłaszcza Johna McTaggarta. Studia ukończył w 1894 r., po czym, aby uzyskać stopień wykładowcy, napisał kantowski *An Essay on the Foundations of Geometry* (1897), zamierzony jako pierwszy tom wielkiej – heglowskiej z ducha – syntezy wiedzy ludzkiej. Rok później, pod wpływem Moore’a, zerwał z kantyzmem i heglizmem. A w 1900 r. wysłuchał referatu jednego z twórców podstaw teorii mnogości, Giuseppe Peana. Od niego dowiedział się o powstającej właśnie logice matematycznej. Wcześniej znał niektóre z prac Charlesa S. Peirce’a, Ernsta Schrödera i Alfreda N. Whiteheada, ale ich nie doceniał. Po spotkaniu z Peanem szybko sformułował program redukcji arytmetyki do logiki – a raczej do teorii mnogości. Przestudiował wtedy prace Gottloba Fregego, który nadał współczesną postać rachunkowi predykatów, a w filozofii matematyki zmierzał w podobnym kierunku. Pierwszy list Russella do Fregego nosi datę 16.06.1902, a otwierają go słowa: „Od półtora roku znam Pańskie *Grundgesetze der Arithmetik*” (Frege 2020, s. 333).

Nim Russell ukończył *The Principles of Mathematics* (1903), gdzie dał zarys programu redukcji, ale jeszcze go nie zrealizował, natrafił na słynny paradoks związany z pojęciem zbioru wszystkich zbiorów, które nie zawierają samych siebie. Do gotowego już tekstu dodał rozdział prezentujący wczesną wersję teorii typów logicznych, która miała zapobiec powstającej sprzeczności. W artykule *Mathematical Logic as Based on the Theory of Types* (1908) przedstawił udoskonaloną, tzw. rozgałęzioną, teorię typów, która weszła do napisanych wspólnie z Whiteheadem trzytomowych *Principia Mathematica* (1910–1913). Filozofią matematyki – która przede wszystkim przyniosła mu sławę – Russell po 1910 r. już się nie zajmował. Napisał jeszcze tylko popularne wprowadzenie do własnej filozofii matematyki (Russell 1919) i dokonał drobnych zmian w drugim wydaniu *Principiów* (1925–1927). A co z tego zostało?

Program redukcji matematyki do logiki wyrastał nie tylko z dążenia do prawdy, ale – bardziej jeszcze – z pragnienia pewności. Na ile pragnienie to zostało zaspokojone? Tu trzeba jasno stwierdzić: Russell i Whitehead osiągnęli efekt dokładnie odwrotny – pomnożyli nasze wątpliwości. Po pierwsze, teoria typów, w żadnej z jej wersji, nikogo, łącznie z Russellem, nie zadowoliła – niczym jednak zastąpić jej nie zdołał. Jakby tego było mało, aby dokonać redukcji arytmetyki (planowany tom o geometrii nie powstał, gdyż pierwotnym intuicjom autorów zaprzeczyły równania ogólnej teorii względności), trzeba było dodać do teorii mnogości przynajmniej trzy budzące kontrowersje aksjomaty: nieskończoności, wyboru i redukowalności.

Program redukcji arytmetyki do logiki nie wszedł w skład samej matematyki. Większość twórczo pracujących matematyków nie bierze go pod uwagę, wielu nawet nie wie o jego istnieniu. Nie przejmują się paradoksem zbioru wszystkich zbiorów siebie niezawierających – bo w samej algebrze czy analizie matematycznej on się nie pojawia. Logicyzm należy nie do matematyki, ale do jej filozofii – obok formalizmu, intuicjonizmu i może jeszcze paru innych stanowisk. A to nasze wątpliwości pomnaża jeszcze bardziej.

Matematyka jako taka (wolna od filozofowania na jej temat) jest ostoją pewności. Archimedes w III w. p.n.e. odkrył i dowiódł m.in., że suma nieskończonego szeregu $1/4 + 1/16 + 1/64 + \dots$ wynosi dokładnie $1/3$. Wzbogacił w ten sposób naszą wiedzę. Podobnie – raz na zawsze – odkrył i dowiódł wzorów na pole powierzchni i na objętość kuli. Trudno oczekiwać, aby matematycy zachwycili się *Principia Mathematica*, gdzie znajdują – jako matematycy – niewiele ponad dowód twierdzenia, że $1 + 1 = 2$. Przy czym, podkreślmy to raz jeszcze, jest to dowód spoczywający na kruchych podstawach.

3. Ojciec logicznego nurtu filozofii analitycznej

W trakcie prac nad redukcją matematyki do logiki napisał Russell artykuł *Denotowanie* (1905)¹, w którym poddał analizie logicznej zdania z języka potocznego, zwłaszcza „Obecny król Francji jest łysy”. To zdanie, proste z punktu widzenia gramatyki, z punktu widzenia logiki – jak twierdził – jest koniunkcją trzech zdań: „Istnieje obecnie coś, co jest królem Francji” i „To coś jest jedno” i „To coś jest łyse”. A w zapisie formalnym (którego u samego Russella jeszcze brak): „ $\exists x [KFx \wedge \forall y (KFy \rightarrow y = x) \wedge \text{Ł}x]$ ”, gdzie KF to predykat „król Francji”, a Ł to predykat „łysy”.

Od tego tekstu zaczyna się historia logicznego nurtu filozofii analitycznej (w odróżnieniu od nurtu lingwistycznego, zapoczątkowanego przez Moore’a). Kilkanaście lat później Wittgenstein napisał: „Zasługą Russella jest wykazanie, że pozorna forma logiczna zdania nie musi być jego formą rzeczywistą” (Wittgenstein 1922/1997, teza 4.0031). Nasze filozoficzne trudności biorą się, według Wittgensteina, stąd, że: „Język przesłania myśl. Tak mianowicie, że po zewnętrznej formie szaty nie można sądzić o formie przybranej w nią myśli” (teza 4.002). Do czego dodał: „Wszystkie zdania naszego języka potocznego są faktycznie – tak jak są – w pełni uporządkowane logicznie” (teza 5.5563). Analiza logiczna ma ujawnić rzeczywistą formę zdań ukrytą pod zwodniczymi

¹ Tytuły dzieł Russella dostępnych w przekładach podaję po polsku, ale w nawiasach umieszczam daty publikacji oryginałów. Możliwe wątpliwości z tym związane rozwiewa zamieszczona na końcu bibliografia.

formami potocznych form wyrazu, a zarazem odślonić związek między językiem a światem. Po kolejnych dziesięciu latach Rudolf Carnap przeobraził program logicznych analiz języka potocznego w program filozofii jako logicznej analizy języka nauki (Carnap 1934).

Wpływ teorii denotowania z 1905 r. był olbrzymi. Tej historycznej roli Russella nie zmniejsza fakt, że Peter Strawson (1950), a za nim wielu innych, proponowanej przez niego analizy zdania o łysym królu nie uznali za poprawną. Ale można też stwierdzić: „poznacie ich po owocach” i zapytać, jakie korzyści przyniósł program logicznych analiz języka i związane z nim wysiłki stworzenia języka logicznie doskonałego. Minęło 117 lat od publikacji *Denotowania* – co w tym czasie osiągnięto?

Języka logicznie doskonałego nie zbudowano, a gąszcz systemów logik nieklasycznych, jakie sformułowano poczynając od lat 30. XX wieku, sprawia, że nikt nie ma już pojęcia, jak taki język miałby wyglądać. Wittgenstein sam uznał idee swojego *Traktatu* za całkowicie chybione. Chybiony też okazał się program logicznej analizy języka nauki sformułowany w Kole Wiedeńskim. Języki, jakich dziś używa się w naukach i w życiu codziennym, uległy w ciągu ostatnich stu lat rewolucyjnym często przemianom, ale bez najmniejszego udziału filozofów inspirowanych pracami Russella, wczesnego Wittgensteina czy Carnapa. Owszem, różnego rodzaju analizy logiczne prowadzi się nadal, tyle że coraz bardziej nie wiadomo, po co.

4. Epistemologia i ontologia

Poproszony o wygłoszenie cyklu wykładów o Leibnizu, Russell przy tej okazji napisał krytyczne wprowadzenie do jego filozofii (Russell 1900). Książkę otwierają rozważania metodologiczne i pojęciowe, po czym następuje obszerna prezentacja Leibnizowskiej ontologii – jego filozofii materii, przestrzeni i czasu, monadologii, a wreszcie poglądów na temat związku ciała i duszy. Dalej jest jeszcze wprowadzenie do epistemologii, łącznie z dowodami na istnienie Boga, a na koniec krótka prezentacja etyki Leibniza. Łącznie mamy książkę o systemie filozoficznym w najbardziej klasycznym tego słowa znaczeniu.

Zaraz potem prace nad logiką i redukcją matematyki do logiki pochłonęły Russella niemal całkowicie. „Lecz gdy po roku 1910 dokonałem wszystkiego, co zamierzałem w dziedzinie czystej matematyki, zacząłem myśleć o świecie fizycznym [...] interesowałem się nie tylko tym, jaki jest świat fizyczny, lecz również i tym, jak go poznajemy” (Russell 1959a/1971, s. 7). Pierwszym owocem tych dociekań stały się *Problemy filozofii* (1912), pomyślane jako popularne wprowadzenie do przedmiotu, z przemyconymi przy okazji – bez zaznaczania tego wprost – własnymi poglądami autora. Jako podręcznik jest to

małe arcydzieło, dość powszechnie za takowe uważane. Prezentowane są tam podstawy ontologii i epistemologii w klasycznym tego słowa znaczeniu – jako dalsze lektury poleca Russell dzieła Platona, Kartezjusza, Spinozy, Leibniza, Berkeleya, Hume’a i Kanta. Żadne analizy logiczne w tekście przeprowadzone nie zostały.

Zupełnie już autorski charakter miała książka *Nasza wiedza o świecie zewnętrznym jako pole badań dla metody naukowej w filozofii* (1914). W jej pierwszym rozdziale Russell zapowiada rewolucję w filozofii, którą porównuje do tej, jaką Galileusz zapoczątkował w fizyce. W pierwszym zdaniu „Przedmowy” czytamy o „logiczno-analitycznej metodzie w filozofii”, a charakter programowy ma rozdział (wykład) II: „Logika jako istota filozofii”. Dalej czeka nas rozczerowanie. Tematyka dociekań jest znów klasyczna: punktami odniesienia są dla Russella poglądy Pitagorasa, Parmenidesa i Zenona z Elei, Platona, Arystotelesa, Kartezjusza, Berkeleya, Kanta, Hegla, Bergsona i innych. W tytule rozdziału IV pojawia się „Świat fizyki”; w tekście tu i ówdzie natrafiamy na wzmianki o pracach Galileusza i Newtona (jeszcze nie Einsteina), ale faktycznie znajdujemy tylko zdroworozsądkowe rozważania o świecie rzeczy i o tym, co możemy o tych rzeczach wiedzieć na podstawie danych zmysłowych wspartych logiką. O dziwo, Russell nie stosuje zapowiedzianej metody logiczno-analitycznej: dociekania, jakie prowadzi, mają charakter uderzająco podobny do tych, jakie znamy z prac filozofów klasycznych – którzy nie znali logiki innej niż ta z Arystotelesowskiego *Organonu* i może jeszcze z prac Chryzypa z Soloj. Podczas lektury ciśnie się na usta pytanie, czy – jeśli prezentowane rozważania mają być wynikiem użycia metody logiczno-analitycznej – tej samej metody nie znajdujemy na kartach dialogów Platona, krytyk Kanta i dzieł większości innych filozofów.

W pierwszych pracach z zakresu ontologii przyjmował Russell stanowisko pluralistyczne. Potem, jak sam twierdził, stosując brzytwę Ockhama, uzyskiwał „coraz bardziej wygolony obraz rzeczywistości” (Russell 1959a/1971, s. 66). Rozmowy z Wittgensteinem wzmocniły, widoczne już we wcześniejszych pracach, jego sympatie do atomizmu logicznego (Russell 1918–1919). Analizę umysłu (Russell 1921) uzupełniła analiza materii (Russell 1927a). Wydany wtedy *An Outline of Philosophy* (1927b) miał być chyba powtórzeniem, w rozszerzonej postaci, *Problemów filozofii* – nie dorównał jednak tej wcześniejszej książce jako popularne wprowadzenie do dyscypliny, a ciekawych oryginalnych tez nie zawierał.

We wspomnianych pracach dociekaniom ontologicznym towarzyszą dociekania epistemologiczne, oparte przede wszystkim na dwóch rozróżnieniach: po pierwsze danych zmysłowych i rzeczy materialnych, po drugie *knowledge by acquaintance* (wiedza bezpośrednia) i *knowledge by description* (wiedza przez opis). To drugie związane jest z ubogością pod tym względem potocznej angielszczyzny: gdyby Russell pisał po polsku, raz by stwierdzał, że coś

„zna”, a raz, że coś „wie” – i nie potrzebowałyby dalszych rozważań. To pierwsze wikła nas w nierozwiązywalne problemy związane z przejściem od wrzeź do rzeczy (a tym bardziej do uniwersaliów, czego współczesnym odpowiednikiem są prawa przyrody).

Dociekania epistemologiczne, połączone z rozważaniami nad językiem – jako czymś, co ma znaczenie, czyli „pozostaje w pewnym stosunku do czegoś innego niż on sam, i co, ogólnie biorąc, nie jest natury lingwistycznej” (Russell 1959a/1971, s. 9) – dominują na kartach dwóch ostatnich książek z tego cyklu: *Badań dotyczących znaczenia i prawdy* (1940) i *Human Knowledge: Its Scope and Limits* (1948).

Co ostatecznie Russell osiągnął w zakresie ontologii i epistemologii? Na dobrą sprawę nie osiągnął niczego. Zmieniał poglądy z książki na książkę – i nie ma takich stanowisk, które dałoby się mu trwale przypisać. W miarę upływu czasu coraz bardziej zostawał z tyłu. Gdy w filozofii nauki popularność zyskała teza o teoretycznym obciążeniu obserwacji, jego rozważania na temat danych zmysłowych i ich roli w poznaniu znalazły się na marginesie.

O dziwo, nie nadażał też za postępami nauk przyrodniczych. Ograniczę się do pouczającego przykładu. Jeden z jego bardzo nielicznych tekstów po 1910 r., w których na pełną skalę dokonuje analizy logicznej, dotyczy porządku czasowego chwil jako konstruktów ze zdarzeń (Russell 1936). Podstawą tej analizy jest relacja „całkowitego poprzedzania”. W tekście pomija się jednak milczeniem to, że z punktu widzenia szczególnej teorii względności taka relacja dla zdarzeń umiejscowionych poza swoimi stożkami świetlnymi jest zrelatywizowana do układu odniesienia. Pominiecie to musi dziwić, skoro Russell opublikował kiedyś własne – popularne – wprowadzenie do teorii względności (Russell 1925), wprawdzie przeciętnej jakości, ale zasadniczo poprawne. Ignoruje też w artykule zagadnienia związane z zasadą nieoznaczoności dla czasu i energii. Mechaniki kwantowej zapewne nie znał (zasady nieoznaczoności zostały sformułowane, gdy miał 54 lata), niemniej powinien sprawdzić, jaki status można w jej świetle przypisać zdaniu „*A* całkowicie poprzedza *B*”. Gdy więc stwierdza w uwagach otwierających tekst: „Wykazano, że istnienie chwil wymaga hipotez, co do których brak podstaw, by przypuszczać, że są prawdziwe – a to może nie być bez znaczenia w fizyce” (Russell 1936/1956, s. 347), to od razu można dodać, że żadnego fizyka tego typu analizy nie zainteresują.

5. Jak uczynić społeczeństwo lepszym?

Bertrand Russell, wnuk dwukrotnego premiera Wielkiej Brytanii (w okresie największej potęgi imperium), zainteresowanie sprawami politycznymi i społecznymi wyniósł z domu rodzinnego. Nie znał swoich rodziców – społecz-

nych i obyczajowych radykałów – którzy osierocili go, gdy miał kolejno 2 i 4 lata. Ale wychowywany przez babkę, stykał się z czołowymi przedstawicielami brytyjskiej sceny politycznej.

Nic przeto dziwnego, że swą debiutancką książkę poświęcił niemieckim socjaldemokratom – ludziom walczącym o lepszy świat. Racjonalna odpowiedź na pytanie, który świat jest „lepszy”, zależy od rozstrzygnięć etycznych – a Russell wielokrotnie stwierdzał, że uzasadnionej odpowiedzi na pytanie o to, co jest dobre, a co złe, podać nie potrafimy. Zapewne z tego powodu akurat zagadnieniom etycznym w swoich pracach poświęcał bardzo niewiele miejsca. W książce *Religia i nauka* (1935) podkreślał, że twierdzenia etyczne nie wyrażają faktów, a są jedynie wyrazem naszych pragnień. W *Outline of Philosophy* stwierdzał wręcz, że choć „Etyka jest tradycyjnie uważana za dział filozofii, [to] nie wydaje mi się, żeby należało ją do filozofii zaliczać” (Russell 1927b, s. 180). Jedynym tekstem, w którym zagadnienia etyczne przedyskutował w miarę systematycznie, a który ogłosił niemal na zakończenie swej filozoficznej aktywności, była pierwsza część *Human Society in Ethics and Politics* (1954), ale ostateczny wynik był taki, że etyka jest redukowalna do polityki. To nam, rzecz jasna, nie pomoże odpowiedzieć na pytanie: jeśli społeczeństwo ma stać się lepsze, to pod jakimi względami?

Russell – choć nie jest to do końca zgodne ze wszystkim, co napisał – czyny oceniał na sposób utilitarystyczny.

Ogólnie rzecz biorąc, mówiąc filozoficznie, sądzę, że wszystkie czyny należy oceniać po ich skutkach; ale ponieważ jest to trudne i niepewne, oraz wymaga czasu, w praktyce pożądane jest, aby niektóre rodzaje czynów potępiać, a inne chwalić, nie czekając na zbadanie ich konsekwencji. Powiniennem zatem powiedzieć z utilitarystami, że słuszny czyn, w każdych okolicznościach, to taki, który, ze wszystkich możliwych działań, z uwagi na dostępne dane prawdopodobnie wytworzy największą przewagę dobra nad złem; ale że w dokonywaniu takich czynów pomocne może być istnienie kodeksu moralnego (Russell 1938/2001, s. 168).

Gdy dokonywał bilansu przyjemności i przykrości, jakie czyn wywoła u wszystkich, na których oddziała – bo ludzie są z natury równi – to za J.S. Millem odróżniał przyjemności niższe od wyższych i wyraźnie preferował te drugie. Przy takich preferencjach – instynktownych raczej niż wyraźnie wyartykułowanych – wciąż na nowo przedstawiał w swoich pracach wizję świata ludzkiego, który byłby lepszy niż którykolwiek z istniejących w przeszłości.

Nie odwoływał się do wyników badań socjologicznych, nie próbował zrozumieć praw rządzących procesami społecznymi. Choć znał m.in. Johna M. Keynesa, nie korzystał z prac ekonomistów. Nie interesował się psychologią. Miał dość rozległą wiedzę historyczną, o czym świadczy choćby jego (bardzo jednak wybiórcza i pełna uprzedzeń) książka o wieku XIX (Russell 1934). Mówił płynnie po niemiecku i po francusku, a refleksje z pobytów w innych krajach przekazywał w artykułach i książkach. Przebywał jakiś czas we Francji,

w Niemczech (Russell 1896) i Stanach Zjednoczonych; zaraz po I wojnie światowej odwiedził Związek Sowiecki (Russell 1920), a potem wykładał w Chinach (Russell 1922). Ale jego refleksje na tematy społeczno-polityczne nie spełniały standardów akademickich właściwych dla przedstawicieli nauk społecznych.

Czy można go w takim razie uznać za filozofa społecznego? Można – jest to w końcu nazwa o wybitnie nieostrych granicach – tyle że niewiele to wyjaśni. Najtrafniejsze, moim zdaniem, będzie określenie go mianem utopisty. Problem w tym, że w odróżnieniu od Tomasza Morusa, Francisca Bacona czy Tomasso Campanelli, Russell swoje utopijne wizje kreślił przez pół wieku, pod presją wydarzeń i dalszych przemyśleń, wciąż zmieniając zawarte w nich wizje i rady. Na dobre zaczęło się od powstałych jako reakcja na I wojnę światową książek *Przebudowa społeczna* (1916) i *Drogi do wolności* (1918). Po nich nastąpił szereg artykułów i książek, z których najważniejsze to: *Małżeństwo i moralność* (1929), *Podbój szczęścia* (1930), *Education and the Social Order* (1932), *Droga do pokoju* (1936) i *Władza. Nowa analiza społeczna* (1938). Ściśle z nimi powiązana była krytyka religii, zawarta zwłaszcza w *Dlaczego nie jestem chrześcijaninem* (1927) oraz *Religii i nauce* (1935). Po II wojnie światowej pochłonęły Russella działania mające zapobiec wojnie jądrowej. Najpierw radził użyć bomb atomowych, aby nie dopuścić Sowiećom do ich posiadania, potem apelował o jądrowe rozbrojenie. Powstały wtedy *Has Man a Future?* (1961b) i *Unarmed Victory* (1963). Od pół wieku krytyczny wobec Związku Sowieckiego, pod koniec życia informował o amerykańskich zbrodniach wojennych w Wietnamie (Russell 1967).

Russell zdawał sobie sprawę z mrocznych stron natury ludzkiej – które popychają nas do zachowań powiększających te cierpienia, na które jesteśmy skazani z przyczyn naturalnych. Nigdy jednak nie wzywał, byśmy zmienili siebie na lepszych jako jednostki. Planował udoskonalić społeczeństwo – w przekonaniu, że jednostki staną się lepsze, gdy będą żyły w lepiej urządzonym świecie. Zło natury fizycznej (choroby, głód, niedostatek) zostanie zmniejszone, jak twierdził, przez postępy nauki i techniki. Zło tkwiące w charakterze można ograniczyć – a pewne impulsy przekierunkować tak, aby służyły dobru wspólnemu – dzięki należytemu wychowaniu. A wreszcie reformy organizacji społecznej zredukują zło związane z systemami władzy i własności.

Trzeba pamiętać, że gdy Russell zaczynał dorosłe życie, dominacja rasy białej nad resztą ludzkości była niemal całkowita. W 1900 r. w Europie mieszkało 26% ogółu ludzi, a łącznie z emigrantami na inne kontynenty było ich 36%. Przewaga Europejczyków i Amerykanów, jeśli chodzi o naukę i technikę, była niemal absolutna. To tłumaczy, dlaczego Russellowi trudno było traktować ludzi innych ras podmiotowo. Przyszłość ludzkości miała zależeć od tego, co wydarzy się w Europie i Stanach Zjednoczonych. Pisząc pod koniec I wojny światowej, że w krajach cywilizowanych liczba urodzeń maleje – co łagodziło katastroficzne wizje Malthusa – autor *Dróg do wolności* wspominał o niebez-

pieczeństwie, jakie dla świata białych stanowi szybki przyrost naturalny w Afryce Subsaharyjskiej i w Chinach (pisze w związku z tym o „żółtym niebezpieczeństwie”, *yellow peril*). Wyrażał jednak nadzieję, że w krajach azjatyckich liczba urodzeń również zmaleje, natomiast Afrykanie nie stworzą „poważnego niebezpieczeństwa dla białych, zamieszkujących strefę umiarkowaną” (Russell 1918/1935, s. 238).

Gdy Bertrand przyszedł na świat, zdecydowaną przewagę nad innymi krajami – o czym też trzeba pamiętać – miała Wielka Brytania. Wytapiano tam przeszło dwukrotnie więcej stali niż w Niemczech i Stanach Zjednoczonych razem wziętych, a nad Imperium Brytyjskim słońce nie zachodziło. Ale zjednoczone właśnie Niemcy, a także Stany Zjednoczone, które w wyniku wojny secesyjnej ocaliły swoją integralność terytorialną, ruszyły w pogoń i w latach, gdy Russell z Whiteheadem ogłaszali kolejne tomy *Principia Mathematica*, mocno już wyprzedzały Anglię pod względem produkcji przemysłowej, a Niemcy zaczęły ją przeganiać, jeśli chodzi o poziom badań naukowych. O dziwo, Russell tych zmian w ogóle nie komentuje. Działając po 1914 r. na rzecz zakończenia wojny z Niemcami, nie interesuje się tym, że wojnę tę toczono o dostęp do surowców i rynków zbytu, który by odpowiadał nowemu rozkładowi sił w Europie.

Zamiast tego pisał w *Przebudowie społecznej*: „Cała ludzka działalność wypływa z dwóch źródeł: impulsu i pragnienia” (Russell 1916/1932, s. 12). A w ostatnim rozdziale stwierdzał, że istnieją dwa uniwersalne kryteria oceny tego, czy społeczeństwo jest należycie urządzone: „1. W miarę możliwości należy wspierać rozwój i żywotność jednostek i wspólnot. 2. Rozwój jednostki lub pewnej wspólnoty ma odbywać się jak najmniejszym kosztem innych jednostek lub wspólnot” (Russell 1916/1932, s. 227). Impulsy dzielił na dwie grupy: impulsy posiadania i impulsy twórcze. Te pierwsze wiodą do niekończących się niedoli, rozwój tych drugich pozwoli nam stworzyć lepszy świat. Zamiast konkretnych rad znajdujemy swoiste wyznanie wiary: „To, co mamy robić w praktyce, jest inne dla każdego z nas, zależy od naszych zdolności i okoliczności. Ale jeśli mamy w sobie życie ducha, to, co musimy zrobić i czego mamy unikać, stanie się dla nas oczywiste” (Russell 1916/1932, s. 246).

Dwa lata później, gdy wojna dobiegała końca, Russell ogłosił *Drogi do wolności* i tam zawarł, zwłaszcza w ostatnim rozdziale, najpełniejszy obraz swej utopii, będącej autorską syntezą anarchizmu Kropotkina i socjalizmu gildyjnego. Ludzie są z natury równi i tacy mają być w dobrze zarządzonym społeczeństwie. Mają też być wolni – o ile uszanują prawa innych do równej wolności. Nauka w szkołach wszystkich szczebli ma być (co w tamtych czasach nie było bynajmniej oczywiste) przymusowa do 16. roku życia, a dobrowolna i bezpłatna do dorosłości. Dla kobiet w równym stopniu co dla mężczyzn. Powinna wykorzystywać naturalne talenty i zainteresowania dzieci, a jednostce umożliwić zdobycie różnych zawodów – by mogła, w reakcji na

zmianę warunków, ale też by zapobiec nudzie – podejmować nową pracę. Później powstały bardziej szczegółowe projekty reformy systemu edukacji (Russell 1926; Russell 1932); niewiele tam znajdziemy poza frazesami, niepowiązаныmi z systematycznymi badaniami nad skutecznością proponowanych systemów nauczania, a także nad ich wpływem na osobowość uczennic i uczniów. Warto dodać, że eksperymentalna w zamierzeniu szkoła, jaką Russell prowadził ze swą drugą żoną, okazała się zupełnym niewypałem.

Po skończeniu szkoły każdy ma otrzymywać dochód gwarantowany, niezależnie od tego, czy zechce pracować, czy też – mając zapewnione egzystencjalne minimum – poświęci się rozwijaniu własnych pasji. Sprzyjałoby to powstaniu ludzkiego świata ożywianego duchem twórczym. Ci, którzy zdecydują się pracować – normą ma być 4-godzinny dzień pracy – otrzymają wynagrodzenie dodatkowe (ale w walucie o ograniczonym okresie ważności). Takowe będzie też wypłacane kobietom pracującym w domach i dzieciom, które będą utrzymywane przez społeczeństwo, a nie przez rodziców.

Własność prywatna ma być zlikwidowana, a firmy mają być samorządne, w ramach powszechnie obowiązujących zasad. Sprawy ogólne ma załatwiać wybrany przez ogół parlament. Najlepiej byłoby zlikwidować państwa, a terytorialne samorządy pozbawić armii. Niewielka ponadnarodowa siła zbrojna służyłaby powstrzymaniu prób zaburzenia ogólnoświatowego porządku. Kandydatów na dyktatorów, podobnie jak złoczyńców, traktować się będzie jako chorych, w razie potrzeby izolując ich czasowo od społeczeństwa. Związki małżeńskie mają być oparte na miłości, ale jako takie nie muszą być trwałe. Możliwe będzie zawieranie małżeństw na próbę – i w razie niepowodzenia rozwiązywanie ich bez wzajemnych zobowiązań innych niż te wynikające z posiadania dzieci.

Nad swą utopią społeczną – której dalszej ewolucji nie da się w tym artykule przedstawić – pracował Russell w okresie między dwiema wojnami światowymi. Później pochłonęła go działalność na rzecz rozbrojenia atomowego, a jego teksty nabrały charakteru interwencyjnego.

Odpowiedź na pytanie, czy i co nam zostało po pismach Russella na tematy społeczne i polityczne, musi być zniuansowana. Jego książki, poczynając od *Przebudowy społecznej* (1916), adresowane były przede wszystkim do szerokiej publiczności. Jako takie cieszyły się dużą poczytnością – również w Polsce – ale profesjonalni filozofowie społeczni raczej je ignorowali. Podobnie, jeśli chodzi o akademickie kręgi, jest i dzisiaj. Jeśli zajrzemy do hasła o Russellu w ogromnie wpływowej *Routledge Encyclopedia of Philosophy*, to przyjdzie nam stwierdzić, że na temat tej części dorobku Russella nie ma tam ani słowa! W bibliografii, z wyjątkiem debiutanckiej pracy o niemieckiej socjaldemokracji (Russell 1896), nie umieszczono ani jednej z jego prac na te tematy (Griffin 1998). Niesłuchanie zdawkowo potraktowano problematykę społeczno-polityczną w hasle o Russellu w *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* – choć znalazło się tam hasło o filozofii moralnej Russella (Pigden 2021), którego autor twierdzi, że etyka

Russella została odkryta dopiero niedawno i wciąż czeka na wydobycie jej z uwag rozproszonych w dziesiątkach prac.

Szeroka publiczność już tekstów Russella na tematy społeczne i polityczne nie czyta. W latach 20. i 30. XX wieku budziły one wielkie nieraz emocje, dziś – w zmienionym ludzkim świecie – trudno w nich znaleźć ożywcze postulaty. Mamy szkoły obowiązkowe dla wszystkich dzieci i bezprecedensową w dziejach możliwość kształcenia się przez całe życie. Równouprawnienie kobiet pod pewnymi zasadniczymi względami zostało dokonane. Prowadzi się eksperymenty z dochodem gwarantowanym dla każdego, a czas pracy nieustannie się skraca. Po rewolucji seksualnej lat 60. wywody z kart *Małżeństwa i moralności* nikogo już nie bulwersują. A prawie zupełnie zlaicyzowani mieszkańcy Zachodu nie czują potrzeby, aby sięgać po *Dlaczego nie jestem chrześcijaninem*. I tak dalej.

6. Zakończenie

Ostateczny werdykt musi zdumiewać: gdyby mnie spytano, które z tekstów Russella poleciłbym młodemu adept/k/om filozofii, odpowiedziałbym, że dobrze by było, gdyby – te/ci zupełnie początkujące/y – przeczytały/li *Problemy filozofii*, i na tym poprzestały/li. Oczywiście łatwo o związany z twórczością Russella temat na doktorat. Ale jeśli traktujemy filozofowanie serio, jako poszukiwanie (ważnych) prawd, to dziś na drogach wytyczonych przez Russella niczego chyba znaleźć się nie da. Ani filozof mierzący się z Tajemnicą Istnienia, ani ten, kto próbuje zrozumieć naturę ludzkiej wiedzy, nie znajdzie w Russellu dobrego przewodnika. Nie znajdą go też ci, którzy w swym filozofowaniu próbują korzystać z wyników badań naukowych. Jego pisma na tematy społeczne uległy dezaktualizacji. O logicyzmie jako filozofii matematyki coś wiedzieć warto, podobnie zresztą jak o intuicjonizmie, formalizmie i nie tylko, ale wystarczy lektura elementarnych opracowań. Pozostaje program analiz logicznych języka potocznego, a także języków religii (!), filozofii, nauki i innych. Ale kto jeszcze wierzy, że taki program wywoła rewolucję w filozofii porównywalną do tej, jakiej Galileusz dokonał w fizyce?

Bibliografia

- Carnap R. (1934), *Logische Syntax der Sprache*, Wien: Springer; wyd. pol.: *Logiczna składnia języka*, przeł. B. Stanosz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1995.
Frege G. (2020), *Korespondencja naukowa. Wydanie krytyczne*, przeł. G. Besler, J. Zwierzyńska, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Griffin N. (1998), *Russell, Bertrand Arthur William*, w: E. Craig (red.), *Routledge Encyclopedia of Philosophy*, London: Routledge, <https://www.rep.routledge.com/>.
- Irvine A.D. (2022), *Bertrand Russell*, w: E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Spring Edition, <https://plato.stanford.edu/archives/spr2022/entries/russell/>.
- Mill J.S. (1843), *System of Logic: Ratiocinative and Inductive*, London: J.W. Parker; wyd. pol.: *System logiki*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1962.
- Pigden Ch. (2021), *Russell's Moral Philosophy*, w: E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Summer Edition, <https://plato.stanford.edu/archives/sum2021/entries/russell-moral/>.
- Russell B. (1896), *German Social Democracy*, London: Longmans – Green.
- Russell B. (1897), *An Essay on the Foundations of Geometry*, Cambridge: University Press.
- Russell B. (1900), *A Critical Exposition of the Philosophy of Leibniz*, Cambridge: University Press.
- Russell B. (1903), *The Principles of Mathematics*, Cambridge: University Press.
- Russell B. (1905), *On Denoting*, „Mind” 14, s. 479–493; wyd. pol.: *Denotowanie*, przeł. J. Pelc, w: tenże, *Logika i język*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1967, s. 253–275.
- Russell B. (1908), *Mathematical Logic as Based on the Theory of Types*, „American Journal of Mathematics” 30, s. 222–262.
- Russell B. (z A.N. Whiteheadem) (1910–1913), *Principia Mathematica*, 3 tomy, Cambridge: Cambridge University Press; wyd. 2 popr. 1925–1927.
- Russell B. (1912), *The Problems of Philosophy*, London: Williams and Norgate; wyd. pol.: *Problemy filozofii*, przeł. W. Sady, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1995.
- Russell B. (1914), *Our Knowledge of the External World*, Chicago – London: The Open Court Publishing Company; wyd. pol.: *Nasza wiedza o świecie zewnętrznym jako pole badań dla metody naukowej w filozofii*, przeł. T. Baszniak, Warszawa: Fundacja Aletheia 2000.
- Russell B. (1916), *Principles of Social Reconstruction*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Przebudowa społeczna*, przeł. A. Pański, Warszawa: Rój 1932.
- Russell B. (1918), *Proposed Roads to Freedom: Socialism, Anarchism, and Syndicalism*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Drogi do wolności. Socjalizm, anarchizm i syndykalizm*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa: Rój 1935.
- Russell B. (1918–1919), *The Philosophy of Logical Atomism*, „Monist” 28, s. 495–527; 29, s. 32–63, 190–222, 345–380.
- Russell B. (1919), *Introduction to Mathematical Philosophy*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Wstęp do filozofii matematyki*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1958.
- Russell B. (1920), *The Practice and Theory of Bolshevism*, London: George Allen and Unwin.
- Russell B. (1921), *The Analysis of Mind*, London: George Allen and Unwin.
- Russell B. (1922), *The Problem of China*, London: George Allen and Unwin.

- Russell B. (1925), *The ABC of Relativity*, London: Kegan Paul; wyd. pol.: *ABC teorii względności*, przeł. Z. Markiewicz, Warszawa: Fundacja Aletheia 2000.
- Russell B. (1926), *On Education, Especially in Early Childhood*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *O wychowaniu, ze specjalnem uwzględnieniem wczesnego dzieciństwa*, przeł. J. Hosiassonówna, Warszawa: Nasza Księgarnia 1932.
- Russell B. (1927a), *The Analysis of Matter*, London: Kegan Paul – Trench – Trubner.
- Russell B. (1927b), *An Outline of Philosophy*, London: George Allen and Unwin.
- Russell B. (1927c), *Why I Am Not a Christian*, London: Watts; wyd. pol.: *Dlaczego nie jestem chrześcijaninem*, przeł. A. Kurlandzka, Warszawa: Książka i Wiedza 1956.
- Russell B. (1929), *Marriage and Morals*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Małżeństwo i moralność*, przeł. H. Bołoz-Antoniewiczowa, Warszawa: Rój 1931.
- Russell B. (1930), *The Conquest of Happiness*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Podbój szczęścia*, przeł. A. Pański, Warszawa: Rój 1933.
- Russell B. (1931), *The Scientific Outlook*, London: George Allen and Unwin.
- Russell B. (1932), *Education and the Social Order*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Negatywna teoria wychowania. Wychowanie a religia. Zagadnienia seksualne w wychowaniu*, Warszawa: Iskry 1958.
- Russell B. (1935), *Religion and Science*, London: Thornton Butterworth; wyd. pol.: *Religia i nauka*, przeł. B. Stanosz, Warszawa: Książka i Prasa 2006.
- Russell B. (1936), *On Order in Time*, „Proceedings of the Cambridge Philosophical Society” 32; przedruk w: tenże, *Logic and Knowledge: Essays 1910–1950*, red. R.C. Marsh, London: Allen & Unwin 1956, s. 345–363.
- Russell B. (1938), *Power: A New Social Analysis*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Władza. Nowa analiza społeczna*, przeł. M. Kądzielski, R. Gołębiwski, Warszawa: Książka i Wiedza 2001.
- Russell B. (1940), *An Inquiry into Meaning and Truth*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Badania dotyczące znaczenia i prawdy*, przeł. J. Wawrzyniak, Kraków: WAM 2011.
- Russell B. (1945), *A History of Western Philosophy and Its Connection with Political and Social Circumstances from the Earliest Times to the Present Day*, New York: Simon and Schuster; wyd. pol.: *Dzieje filozofii Zachodu i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego*, przeł. T. Baszniak, A. Lipszyc, M. Szczubińska, Warszawa: Fundacja Aletheia 2000.
- Russell B. (1948), *Human Knowledge: Its Scope and Limits*, London: George Allen and Unwin.
- Russell B. (1954), *Human Society in Ethics and Politics*, London: George Allen and Unwin.
- Russell B. (1959a), *My Philosophical Development*, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Mój rozwój filozoficzny*, przeł. H. Kraheńska, Cz. Znamierowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1971.
- Russell B. (1959b), *Wisdom of the West: A Historical Survey of Western Philosophy in Its Social and Political Setting*, red. P. Foulkes, London: Macdonald; wyd. pol.: *Mądrość Zachodu*, przeł. W. Jacórzyński, M. Wichrowski, red. T. Hołówka, Warszawa: Penta 1995.
- Russell B. (1961a), *The Basic Writings of Bertrand Russell*, red. R.E. Egner, L.E. Denonn, London – New York: Routledge.

- Russell B. (1961b), *Has Man a Future?*, London: Allen and Unwin.
- Russell B. (1963), *Unarmed Victory*, London: Allen and Unwin.
- Russell B. (1967), *War Crimes in Vietnam*, London: Allen and Unwin; wyd. pol.: *Zbrodnie wojenne w Wietnamie*, przeł. A. Wayda, Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej 1967.
- Russell B. (1967–1969), *The Autobiography of Bertrand Russell*, 3 tomy, London: George Allen and Unwin; wyd. pol.: *Autobiografia 1872–1914*, przeł. B. Zieliński, Warszawa: Czytelnik 1971; *Autobiografia 1914–1944*, przeł. A. Podzielną, Warszawa: Czytelnik 1998; *Autobiografia 1944–1967*, przeł. E. Życieńska, Warszawa: Czytelnik 1999.
- Strawson P. (1950), *On Referring*, „Mind” 59, s. 320–344; wyd. pol.: *O odnoszeniu się użycia wyrażen do przedmiotów*, przeł. J. Pelc, w: tenże (red.), *Logika i język*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1967, s. 377–413.
- Wittgenstein L. (1922), *Tractatus Logico-Philosophicus*, London: Routledge; wyd. pol.: *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, wyd. 2 popr., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997.

Wojciech Sady

What is left of Bertrand Russell?

Keywords: *epistemology, logical analysis, logicism, ontology, B. Russell, social utopia*

An enormous output of Bertrand Russell breaks down into three groups. The first consists of works on logic, especially on philosophy of mathematics. But the program of reducing mathematics to logic, instead of providing certainty that Russell was looking for, multiplied our doubts. As a by-product of these works, a program of logical analysis of ordinary language emerged and exerted a huge impact on the history of philosophy of the 20th century. But it did not fulfil the original hopes connected with it. The second group contains results of ontological and epistemological investigations. Here Russell achieved nothing, and what he proposed lay beyond the mainstream of 20th-century ontology and epistemology. The third group was an outline of a social utopia, addressed to the general public. Professional philosophers ignored these works by Russell, and as a possible program to build a better world, they have become obsolete.